



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WYŁADOMOSCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja 30, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 22. Telefoniczny: „Dziennik—Częstochowa”.

Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. do 6-ej po południu.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 36 kop., „na” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 3 kop.

Prenumerasę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Wtorek Lecznica-Gimnazjum, Massażu i Szkoła Fechtunku **St. Kiffera** w Częstochowie, II Aleja 30. KOMPLETEY DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI.

ZAWIADOMIENIE.

W czasie od 1 czerwca do końca sierpnia, nie przetrzymując wakacji, zakładam zbiorowe zajęcia języka niemieckiego dla dzieci szkolnej ch. W tym czasie uczniowie przejdą z gramatyki i syntaktyki części mowy. Zgłoszenia do 25-go maja. Olkusz, II Aleja 42. 311—6-3

Kadeci.

Prakowska „Nowa Reforma” o stronniczym i jego przyszłości w parlamencie rozmawiając z następującym artykuł wstępny: „Z niezmiernym zajęciem przysłuchuje się do ewalizowany już od tygodnia zdumiew-

jąco pilnym i ożywionym obradom najmłodszego i najoryginalniejszego z parlamentów. Co to ma być? Jakże się w niej wyłamują siły? Czego się można po niej w przyszłości spodziewać? Pytania te pozostają niestety dotąd bez ścisłej odpowiedzi. Przyjuszczona tylko, ktorými stawało się brak takiej odpowiedzi zastąpić zdobyły szersze podstawały w jednomyślnym obszerzacy Dumy.

Jak było do przewidzenia, Duma była niesłychanie gadatliwą. Dzięki temu młode Duma, nawskroś opozycyjna i o bezwarunkowej potrzebie natchmiasowej amnestyi najgłębiej z góry przekonana, poświęciła jednak tej sprawie aż trzy długie i wściełe „pracowite” posiedzenia. Jeżeli jednak sprawa, która w Dumie miała samych zwolenników, wymagała urzędowych obrad, to jakże długo potrwa dyskusja nad kwestyą agrarną, o której każdy prawie poseł ma inne wyobrażenie i inny jej rozwiązanie zaleca sposób?

Ale niebezpieczeństwo, które zagraża Dumie wskutek gadatliwości jej członków, aczkolwiek wcale poważne, nie jest najbardziej groźnym. Groźniejsza jest konfiguracja stronniectw, która już dzisiaj zepowiada się wcale niepomysłnie właśnie na gruncie reformy agrarnej.

Kadeci, dążąc do władzy, rozdali w okresie walki wyborczej mnóstwo obligów politycznych, których pokrycie staje się dla nich coraz trudniejszem w miarę, jak zbliżają się do swego głównego celu — do władzy. Pomijając już kwestyę autonomii Królestwa Polskiego, którą na pierwszym kongresie moskiewskim tak utoczyście, niemal na czele swego „minimalnego” programu postawili, a o której dzisiaj w adresie do tronu wzbrowili się nawet jednym słowkiem wspomnieć, kadeci zaangażowali się niesłychanie w kwestyę agrarnej, tak, że już dzisiaj można przepowiedzieć zupełną ich niewypłacalność w tym względzie, a szczególnie wobec tak bezwzględnych wierzycieli, jak silna grupa włościańska.

Wykretna, nie nie mówiąca rezolucya, którą powziął ostatni majowy kongres kaddecki w kwestyę agrarnej, zalecają ją do „traktowania parlamentarnego”, potwierdza tylko powyż-

sze przypuszczenie. Kadeci, dążąc do zdobycia za wszelką cenę większości w Dumie, mogli z natury rzeczy spekulować tylko na żywioły najmniej politycznie wyrównane i dlatego najbardziej radykalne. Dla pozyskania ich rozszerzyli swój program daleko poza granice realnej możliwości i w rezultacie dzisiaj już, po tygodniu obrad, maszą używać rozmaitych kruczków, aby swoich przyjaciół ze skrajnej lewicy utrzymać w szrankach parlamentarnej przyzwoitości i w zakresie możliwych do ziszczenia postulatów. Czy jednak sama dyplomacya i wysoka umiejętność p. Muromcewa w manewrowaniu głosowaniem i dyskusyą wystarczy na długo, o tem można i należy wątpić.

Kadeci prędkiej, czy później staną w sprzeczności ze swoim niemożliwym dla stronniectwa rządzącego programem i zobaczą przed sobą krancowo radykalny i po barbarzyńsku egoistyczny blok włościański, który zepchnie ich bardziej na prawo. Ponieważ zaś znaczenie ich i oparcie w zrewoltowanym i na długie lata z wszelkiej równowagi wytraconem społeczeństwie istnieje tylko dopóty, dopóki zdołają utrzymać iluzję swojej radykalności i bezwzględnej postępowości, przeto takie przymusowe przesunięcie się ich na prawo spowoduje ich upadek tak rychło, jak szybko wzniesli się na wyżyny, dzięki nadmiernemu przesunięciu się na lewo.

Cechujaca kadetów, jak i wszystkie młode stronniectwa, polityka fałszywego apetytu i żądza władzy, każe im wysilać się do utrzymania tego terenu, na którym tę władzę mogą zdobyć: na utrzymanie dzisiejszej Dumy. A wysiłki te prowadzą najkrótszą drogą do bardzo znacznych redukcji programu i do bardzo znacznego obniżenia tonu. Wskutek tego znajdują się kadeci w położeniu ogromnie trudnem, bo z jednej strony jako stronniectwo opozycyjne i dla rządu w wysokim stopniu niemile, nie mogą się w żadnym razie ze strony tego rządu jakiegokolwiek spodziewać poparcia, z drugiej zaś zaczyna im coraz bardziej brakować tego piasku obietnic, który wysypując na rozgorączkowane głowy wyborców, wnosili się coraz wyżej na swoim politycznym balonie. Pogodzić postulat zdrowego, chociażby nawet bardzo

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyńszych do najwykważniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych pryma materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatularskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Władysław Rowiński.

UBODZY.

Powieść.

ciąg dalszy; patrz nr. 68.

— Państwo Salsaciniści urządzili mi mieszkanie bardzo dobrze — zapewniał Witold.
— Pocziwi starzy! — zaopiniowała pani

Tego samego dnia Scholtzen odjechał do Turcza wziął się do ułożenia programów, a pani Celina udała się na folwark Salsaciniński. Staruszka śnać przysnęła od tych wizyt, przysnęła krzesło przedziedziczne, nie odrywając się zresztą od zabaniania pończochy.

— Jakże jejności wydaje się nowy nasz dom? — zapytała Scholtzenowa.

— O, to z dobrego gniazda, pani dziecino. Matka jego z domu Płewczyńska, a przynosi skoliczanie nawet z Radziwiłłami. — zaraz... — Tu staruszka przestała przedziwnie, zadumała się i pobiegła w przedziwnych myślami. Na obliczu jej malowały się jakieś uczucia, jakie wspomnienia kolejno w sercu budziły. Więc najpierw coś błogo zaigrało na jej wargach, starszych wargach, to znów jakby promień przeleciał po twarzą, to w zagastych oczach błysnęła błękitna iskra, wreszcie smutek rozlał się po jej twarzy, zmarszczonej twarzy, a z pierśi wyciekła się westchnienie. — Dopust Boży! — szepnęła staruszka. — Ojciec pana Witolda

był jeszcze panem całą gębą, a syn zszedł na guwernera

— Cóż w tem złego? — zapytała Scholtzenowa. Stara Salsacinińska popatrzyła na nią zagłębli swemi i dobrmi oczyma.

— Szkoda — odpowiedziała.

W dalszym ciągu dowiedziała się Scholtzenowa od staruszek o wszystkich szczegółach, dotyczących pochodzenia i rodziny guwernera swego pasierba, o tradycjach i znaczeniu, jakie rodzina owa w kraju miała, słowem w duszy jej przedstawił się młody Turcza, jako spadkobierca tych wszystkich ponęt dochowych, o których w starych romansach czytała, a które to ponety imponowały jej swoją wykształconą formą i treścią pełną żywych, różnolitych uczuć. Dla bogatej przódniczki z Rudawy wyraz: „arystokracja” miał urok zawrotny, otwierał przed nią cały świat, o którym marzyła, w którym by żyć pragnęła i chciała się w niego wcielić bez chwili namysłu.

Powracając do pałacu, litość ją zdejmowała na widok lśniących świeżością murów i ozdób swej siedziby i złość ją ogarniała, że w pałacu tym wszystko tak nowe, tak dzisiejsze, iż nawet imaginacją nie może przeniesić się w owe odległe czasy, w których mogłaby się wyobrazić bohaterką przygód rycerskich i jedną z takich postaci, które poeci wierszem i prozą opisywali.

— Arystokracja! Jakże daleko ona od niej stała, ona córka ceglarny z pod Łodzi!

Temi myślami się bledząc, weszła pani Celina do pałacu, udała się do wspaniale urządzonej biblioteki i wzięła piątą z rzędu nie przeczytany jeszcze tom powieści Waltera Skotta.

VIII

Padłowski od chwili wyjazdu ze Smoków miał częściej smutne niż wesołe myśli. Trapiła go obawa, co będzie dalej, znajdzie, czy nie znajdzie zajęcie, a z tem dochód jakiś. Chodził więc po miasteczku osowił, a do znajomych nie wstępował, bo już miał dość uwag, że za pochopnie postąpił, rzucając miejsce w Smokach.

— Dzień dobry paniczku! — pewnego dnia zawołał ktoś za nim.

Obejrzał się i zobaczył wójta miejscowego.

— Witam pana wójta — odrzekł, podając mu rękę. — Jakże zdrowie?

— A z przeproszeniem paniczka, żyje się, żyje. No, i jakże na miejskich śmieciach, rzeczewiście? — pytał dobroduszenie.

— Nic jeszcze, czekam.

— Ale to szanowny paniczek urosł w sławę. W całej okolicy o niczem, rzeczewiście, nie mówią, jedno o tem, że paniczek wyszczył psami pana Kopackiego — śmiał się.

— Ani mi nawet to przez myśl nie przeszło! — zapierał się szczerze Padłowski.

— Nie szkodzi, nie szkodzi. Takiemu, rzeczewiście, należała się kara. On z każdym zadziera, przyszła kryśka na Matyska, he, he, he!

— Pal go kaci! — mruknął ex-rządca.

— A żydy jak się cieszą! — ciągnął wójta. Bo to tu, co który go spotka, a mówi o pieniądzu, koniem najeżdża, leworwerem straszy. O, medyk!

(D. c. n.)

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, III Aleja dom własny (dawnej I. WASZEK).

szybkiego postępu politycznego, z postulatem najradykałniej, jaką znają, dzieje, reformy socjalnej, jest rzeczą niestychanie trudną, jeżeli już wogóle jest rzeczą możliwą. I kadeci, porywając się na nią, narażają się na niebezpieczeństwo większe, aniżeli rząd przez swoją politykę Trepowa i Durnowa, ponieważ rząd w chwili poważnego niebezpieczeństwa będzie miał zawsze dość czasu, aby zrzucić odpowiedzialność na kadetów, a oni ze swej strony nie mając już komu przekazać tej odpowiedzialności, będą musieli powiedzieć sobie: „hic Rhodus, hic salta!“...

Przyczyny tego zjawiska leżą jednak znacznie głębiej, niż korzenie polityki kadeckiej. Leżą one mianowicie w tym ogromnym społeczeństwie zasadniczym błądów. Wśród tych błądów zaś najcięższym jest porzucenie idei Dumy Butyginowskiej. Gdyby rząd ją był uznał za parlament w całym tego słowa znaczeniu, gdyby dał jej inicjatywę przewodzącą a liberalną konstytucyjną, wówczas zadanie reform liberalnych wzięwszy na siebie, a umiarkowanej Dumie, pozostawiając rolę korektywną, byłoby łatwiej wprowadził Rosję, na tory nowego porządku.

Wbrew bowiem oczekiwaniom i rachubom autora gruntownej ordynacji wyborczej, ani system kuryalny, ani wielostopniowość wyborów, nie ochroniły Rosji przed tem niebezpieczeństwem, które groziło jej i grozi stale ze strony szerokiego mas włościańskiego, czynnika państwo zupełnie nietworzącego, do życia politycznego zupełnie niedojrzałego, a w sferze swoich postulatów klasowych brutalnie egoistycznego. Już w dzisiejszej Dumie kadeci, jako czynnik stosunkowo umiarkowanie postępowy, mają dość trudności, i będą mieli ich jeszcze więcej w zwalczaniu silnego żywiołu ochłokraticznego. Jeżeli zaś w tej walce ulegną, wówczas jedynie twórcza idea demokratyczna ustąpi w Rosji miejsca idei ochłokraticznej, która znowu stworzy bezgraniczny poprostu teren dla wszelkich najdzikszych i najokropniejszych możliwości.

Tak, jak się dzisiaj rzeczy przedstawiają, jedynym środkiem zapobiegawczym wobec możliwości przeistoczenia się demokracji w ochłokrację,—byłoby szczerze przechylenie się rządu na stronę „najumiarkowańszych“ w tej chwili kadetów. W przeciwnym bowiem razie konstrukcja kadetów nie wyrzyna naporu z dołu i runie, a z nią razem zniknie ostatnia możliwość ewolucyjnej przemiany formy życia państwowego i społecznego w Rosji“.

Poglądy pisma krakowskiego w punkcie skruszenia kadetów przez napór z dołu wydają nam się zbyt pesymistyczne: stronictwo to poczyni ustępstwa na rzecz wolności ludu do zupełnej demokracji, wprost do zupełnego poświęcenia się na rzecz ogółu i w tem jego ewolucyjna siła.

Nam się zdaje, że kadeci nie dyplomatażują, kaptując lud dla siebie, lecz szczerze wyznają zasadę równości i braterstwa, tak, że niebezpieczeństwo bankrutstwa dla ich polityki nie istnieje. Z dotychczasowej działalności kadetów widzimy, że jeśli tamąją oni posuwanie się naprzód, to jedynie ze względu na to, że muszą liczyć się z siłami reakcji, która gotowa na wszystko, o kadeci pragną nie brać znanych wzorów z przeszłości, lecz drogą moralnej szlachetności, w duchu wysoce szlachetnego postępu, unikając starć brutalnych, chcą świecić tryumf, jaki w historii niema przykładu. Dowodzi to z ich stron olbrzymiego poczucia kultury: czy i przeciwna strona zachowa takie same względy ludzkości i poszanowanie dla ideałów wyższych — przekonamy się wkrótce.

Próbkę załatwienia w duchu idealnym takiej sprawy, o którą wynikłaby w dawnych czasach krwawa wojna, mieliśmy niedawno, mianowicie przy rozdziale Szwecji z Norwegią. Niewiadomo, co duch ludzkości w sobie kryje...
Możliwe też są ostateczności...

W sprawie straży ogniowej.

Wogóle w kraju naszym straże ogniowe, a zwłaszcza towarzystwa ochotnicze, mało rozwijają się, a prawie powszechnie nie stoją na wysokości zadania. Braknie im wszystkiego: środków materialnych, niezbędnych dla postępu a rozwojem specjalności, wykształcenia i wyćwiczenia fachowego, braknie im nawet uznania i poparcia ze strony tego ogółu, dla którego poświęcają się i pracują. — Ta niedza materialna naszych stowarzyszeń strażackich oraz obojętność dla nich społeczeństwa jest niewytlomaczonym objawem.

Stowarzyszenia strażackie, owa samopomoc obywatelska przeciwko groźnej żywiołowej sile ognia, wszędzie okazały użyteczność tak

pod względem walki z ogniem, jako i pod względem społecznego wykształcenia. Stowarzyszenia te są użyteczniejsze od wszelkich innych sportowych, gdyż nie tylko kształcą rozwój fizyczny, ale także wyrabiają uszlachetniającą duszę uczucia.

W ostatnich czasach mówiono wiele o zakładaniu towarzystw „Sokołowo“, ale stowarzyszenia te, mając za cel jedynie sport doskonałości fizyczne uzdolnienie narodu, stoją niżej w społecznym znaczeniu od stowarzyszeń straży ogniowych. Wobec niezmiernie żywiołowej sily ognia, wobec klęsk stąd pochodzących, człowiek czuje się małym, bezsilnym i dla tego tracąc zarozumiałe staje się lepszym, przystępniejszym dla doskonałych charakter altruistycznych uczuć. Gdy obok tego stowarzysza się dobrowolnie dla pełnienia bezinteresownie służby obywatelskiej na miłość bliźniego opartej — gdy poddaje się karności prawie wojskowej, to przechodzi szkołę która go najlepiej przygotowuje do działalności społecznej. — Wypełnienie dobrowolnie obowiązku, wypełnienie sumienne jest cnotą — a cnota jest niezbędną w życiu obywatelskim. O tych strażach dodatknych służby w szeregach straży ogniowej społeczeństwo zdaje się zapominać.

Towarzystwo częstochowskiej straży ogniowej jest jednym z dawniejszych w kraju; założone w 1871 roku, dotychczas bez przerwy stoi na straży bezpieczeństwa miasta. Pomimo tak już dawnej służby nie jest zasobne, i tylko z wielką biedą zdobywać może środki, dające mu możliwość wypełnienia dobroczynnego zadania. — Zarząd miejski, obywatele, jak również towarzystwa ubezpieczeń, w interesie których działają niezmordowani strażacy, o instytucji nie wiedzieć nie chcą, nie interesują się z obawy, by czasem to zainteresowanie nie spowodowało odezwę do ich kieszeni. Towarzystwo częstochowskie w najpomyślniejszych latach nie miało dochodu więcej nad 4000 rubli, a były lata, w których dochody do 1000 rubli nie dochodziły. Należy zapytać się, jakim sposobem, rozporządzając tak skąpymi funduszami, towarzystwo mogło było zadosyć uczynić przyjętemu na siebie zadaniu?

Miasto takie jak Częstochowa, z ludnością około 80,000, powinno by mieć, straż stałą zawodową, czuwającą nad bezpieczeństwem miasta rozległego z wieloma zabudowaniami fabrycznymi, zawsze na niebezpieczeństwo pożaru wystawionem. — Utrzymanie takiej straży obciążałoby budżet miejski sumą około 35,000 rb. i to jeszcze przy bardzo skromnych wymaganiach i nie kusząc się o stanicie na wysokości współczesnej techniki pożarnej. — Miasto nie utrzymuje stałej, zawodowej straży, służbę pożarną pełni stowarzyszenie ochotnicze, a obywatele nie ponoszą wydatku, któryby znakomicie powiększył dotychczasowe ciężary. Czy jednak dla tego miasto ma być zupełnie uwolnione od wydatku na cele zabezpieczenia się od klęsk pożarowej? Zdaje się, że odpowiedź nie może ulegać wątpliwości. Jeżeli obowiązek ochrony miasta został nałożony na Stowarzyszenie ochotnicze i ono go dobrowolnie przyjęło, to konsekwentnym tego następstwem powinno być dostarczenie mu wszelkich koniecznych środków dla wypełnienia zleconego zadania. Skoro więc miasto oszczędza w budżecie owe 35,000 rubli, koszt utrzymania zawodowej straży, to powinno w budżet na to miejsce wstawić kwotę przynajmniej 10,000 rb. zasiłku dla towarzystwa straży ochotniczej. Taki fundusz jest niezbędny dla zapewnienia jej ustalonego trwałego bytu, postawienia instytucji na wysokości zadania, i dania miastu skutecznej obrony w niebezpieczeństwie i klęskach pożarowych.

Wiele większych miast w zachodniej Europie obsługują tylko ochotnicze straże ogniowe. Znane miejsce kuracyjny Karlsbad w Czechach posiadające wielkie i kosztowne budowle, zakłady kąpielowe, oraz około 20,000 stałej i drugie tyle czasowo przebywającej ludności, powierzone jest strażu ochotniczej. Karlsbackie towarzystwo na czele którego stoi, jak obecnie, burmistrz, prezes i główny naczelnik zarazem, ma do rozporządzenia około 100,000 koron rocznie. Wszystkie towarzystwa niemieckie nawet w mniejszych miastach mają szczerze uposażenie. Tak samo strażę Czeskie, bardzo rozwinięte cieszą się stałym podwódnieniem. — W Belgii, gdzie straż ochotnicze są jednocześnie gwardją narodową, nie zbywa im na niczem. W Bawarii, wozowo zorganizowane, wszystkie są zasobne i wszędzie znajdują pomoc miejską i krajową i wszelkie ułatwienia w pełnieniu nielatwej i połączonej zawsze z poświęceniem służby.

Nasze stowarzyszenia muszą walczyć nie tylko z ogniem, ale prowadzić trudniejszą jeszcze walkę z obojętnością obywateli, niechęcią towarzystw ubezpieczeń i sporządzeniem ich potrzeb

przez miejskie Zarządy. W takich warunkach o rozwoju ich nie tylko technicznym ale i społecznym nawet mowy być nie może. — Zniechęcenie, utrata energii i upadek ducha musi się stać koniecznym udziałem tych dzielnych wojowników armii altruizmu, zasłużonych, ale tak mało uznania znajdujących.

W mieście takim jak Częstochowa straż ogniowa powinna mieć stały oddział czuwający ciągle nad bezpieczeństwem miasta, powinna być połączona ze służbą sanitarną, pogotowia ratunkowego i posiadać oddziały ochotnicze i ratunkowe uruchomione w razie potrzeby przy pożarach większych i klęskach ludności nawiedzających. Wszystkie te zadania mogą być spełnione przy odpowiedniej organizacji i posiadaniu wspierających funduszy. Wtedy być może, że straż ogniowa zajmie w życiu mieście stanowisko przynależne jej ze względu na usługi oddawane społeczeństwu. — Pozostawiona sama sobie pozbawiona funduszy i poparcia, robi już bardzo wiele, gdy trzyma się i pomimo trudności czuwa ciągle nad bezpieczeństwem mienia, zdrowia i życia współobywateli.

W. M.

Kalendarzyk.

D. 23 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Michała B., jutro Wniebowstąpienie Pańskie.

Imiona słowiańskie: dziś Budziwuj, jutro Tomira.

Wschód słońca g. 4 m. 00, zachód g. 7 m. 53.
Daty historyczne: 1543. Zgon Mikołaja Kopernika we Frauenburgu. — 1799. Zdobyćcie Ferrary.

NOWINY.

Częstochowa.

Na intencję postów polskich. Grono robotników z fabryk częstochowskich zakupilo na intencję postów polskich w Petersburgu solenną wotywę, która odbędzie się w czwartek o godz. 8 i pół rano w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej przed obrazem z Cudownym Obrazem.

Z kroniki pątniczej. Wczoraj na Jasną Górę przybyło ośm kompanij.

1) Z Tarnowie na Górnym Śląsku, 125 osób pod przewodnictwem Jana Stryczka.

2) Z Huty Królewskiej na Górnym Śląsku 150 osób pod przewodnictwem pp. Karola Nosoli i Łukasza Ryby.

3) Z parafii Korytnica, pow. garwolińskiego, gub. siedleckiej, 165 osób pod przewodnictwem p. Jana Oska.

4) Z parafii Tarczyn, pow. grojeckiego, gub. warszawskiej, 258 osób pod przewodnictwem p. Rocha Olczaka.

5) Z parafii Wsobienie Jeziory, pow. garwolińskiego, 150 osób pod przewodnictwem p. Jana Fabjaniaka.

6) Z parafii Borowic, pow. łukowskiego, gub. siedleckiej, 88 osób pod przewodnictwem p. Franciszka Kaczmarczyka.

7) Z parafii Miastów, pow. łukowskiego, 70 osób pod przewodnictwem p. Jana Sosik.

8) Z parafii Goszczyn, pow. grojeckiego, gub. warszawskiej, 150 osób pod przewodnictwem p. Sylwestra Kočańca.

Ogółem przybyło wczoraj 1148 pątników. **Biuro techniczne.** Inżynierowie: pp. Jakób Heiman i Jan Hertz zawiadamiają okólnikiem, że założyli w Częstochowie biuro techniczne oraz skład artykułów technicznych pod firmą „Towarzystwo Union“.

Na fundusz jubileuszowy Elizy Orzeszkowej w dalszym ciągu złożyli w redakcji naszego pisma: dr. Franciszek Bellon rb. 1, Staszewski kop. 25, H. Chylińska kop. 50, Władysława Malczewska kop. 30, Zofia Gerlach kop. 25, Mieczysława Balicka rb. 1, St. Troczynski kop. 30, Aleksander i Marja Bezowie kop. 50, Z. Garztecka rb. 1, Makowski kop. 30, Mazurkiewicz k. 50, Leopold Werde rb. 1, Jan Wierciski rb. 1, M. Grejniec k. 50, Marek Wigurski rb. 1, Jan Wróblewski rb. 1, adw. Jan Gliksa rb. 3, Leonostwo Weinberg rb. 2, Stanisławostwo Weinberg rb. 3, Edwardostwo Heiman rb. 1, Jan Rysling rb. 1, Maksowski Goldstein rb. 1, Józef Nowiński rb. 1, Aleksander Wiewiórowski rb. 1, dr. Józef Marczewski rb. 2.

Numer jubileuszowy wyjdzie jutro, składki zatem przyjmować będziemy jeszcze przez dziś do wieczora.

Lista członków-współpracowników; wnoszących miesięcznie składki po 20—50 kop.

(Uczestniczkzi Szwalni)

Babicka, Badowicz Aleksandra, Basińska Roberta, Bezowa Marya, Bernock, Bigańska Mieczysława, Bielecka, Biernačka Helena, Borowska Leokadya, Bogucka Felicya, Brodecka Wiktorya, Bugajska Olga, Butrymowicz Lucyja.

Ciemniewska Marya, Chojnačka Anna, Chochót Kamilla, Chrzanowska Paulina, Czerniejewska Zofia, Dobrzelewska Anna, Dobrucka Józefa, Ebertowa Stanisława, Federowicz Serafina, Filipowicz Leokadya, Pi-szner Michalina, Fitzaszewska Stanisława, Frybes Helena.

Gapany, Garbalska Adamina, Gąsiorowska Leokadya, Górnił Wanda, Grabińska Aleksandra, Grabowska Helena, Groberska Leokadya, Gryzewska Franciszka, Gutowska Marya.

Hofmanowa Jadwiga, Jelowicka Marya, Jurakowska, Jurkowska Emilia, Kalińska Bronisława, Kalińska Olimpia, Kier-snowska Marya, Klejn Jadwiga, Knaut, Koczalska Marya, Koczalska Janina, Kokowska Alfonsyna, Kozłowska Marya, Kühneman.

Lamparska Aniela, Langner Zofia, Lesińska An-tonina, Legis, Liter Matylda, Liter Ingeborga.

Malczewska Władysława, Marks Marya, Marks Aleksandra, Martynowska Halina, Mejer Janina, Mi-szewska, Muliewicz Olimpia.

Neuberg Katarzyna, Osikowska Marcelia, Oppmann Stanisława, Owsia-na Marya.

Paciorkowska, Piasecka Julia, Piętkowska, Pie-trasiewicz Kazimiera, Pisarzewska Sabina, Pisarzewska Kasylda, Podlewska Marya, Podgórska Helena, Porosowa Zofia, Przeraska Helena, Prüfferowa.

Rajska Marya, Ratajewska Emilia, Rejmanowa Helena, Reklewska Janina, Rompalska Kamilla, Ry-gocka Józefa.

Sawicka Zofia, Sänderop Helena, Skulska Pau-lina, Staweta Julia, Sobertin Matylda, Sobertin Marya, Sperling Zofia, Starostecka Stanisława, Sterkowska Marya, Sulikowska, Szaniawska Kazimiera, Szwede Władysława, Szymańska Malwina, Szanserówna Julia.

Tomeczykowa Marya, Troczyńska Stanisława, Troczyńska Wanda, Tyszkiewiczowa Bronisława, Uchnast Helena.

Wasilewska Zofia, Wasilewska Józefa, Waszyń-ska Wanda, Walkowska Bronisława, Wójcicka Władysława, Wolfke Lucyja, Wolska Bronisława, Woź-nicka Walentyna, Wrede Marya, Wrześniowska Zofia, Wyrostkiewicz Marya.

Zaleska Józefa, Ziemska Zofia, Zimermann, Żelislawska Marya.

Zmiany w składzie członków w r. 1905.

W dniu 1 stycznia r. 1905 było członków:

1) Honorowych	1
2) Rzeczywistych (dożywotnich) placących 70 rubli jednorazowo	2
3) Rzeczywistych, plac. po 10 rub. rocznie	1
4) " " " " po 6 rub.	302
5) Ofiarodawców " " po 1 rub.	98
6) " " " " po 20—50 miesięcz.	134
Razem	538

W ciągu roku przybyło członków:

1) Rzeczywistych, placących rocznie po 6 rub.	26
2) Ofiarodawców " " po 1 rub.	21
Razem	47

Ubyło członków:

1) Rzeczywistych, z opłatą 6 rub.	
a) z powodu śmierci	2*
b) " " wyjazdu	10
c) " " odmowy	25
2) Ofiarodawców	61
	17
Razem	115

W dniu 1 stycznia r. 1906 było członków 470

*) Bzowski Władysław, Wojczyński Antoni.

II. ŚRODKI TOWARZYSTWA.

Na d. 1 stycznia r. 1905 Towarzystwo miało kapitały:

1) żelazny	rub. 124 kop. 04
2) zapasowy	" 372 " 87
3) na budowę gmachu własn.	" 355 " —
4) na ogródki dziecięce	" 60 " —
5) na kąpiele ludowe	" 2314 " 86
6) na wydatki bieżące	" 2524 " 87
Razem	rub. 6750 kop. 64

W r. 1905 otrzymano na cele specjalne rb. 259 kop. 11

Na d. 1 stycznia r. 1906 Towarzystwo posiadało:

1) kapitał żelazny	rub. 158 kop. 74
2) " " " " zapasowy	" 461 " 48
3) " " " " na ogródki dziec.	" 60 " —
4) " " " " na kąpiele ludowe	" 2405 " 18
5) " " " " na bud. gmachu wł.	405 " —

6) " " na wydatki bieżące	1371	84
Razem	4857 kop. 99	
Niedobór w r. 1905	rub. 1152 kóp. 53	
Z sumy na wydatki bieżące 1% odlicza się na kapitał żelazny, tj. rub. 13 kop. 71; 3% na kapitał zapasowy, tj. rub. 41 kop. 13.		

Ogólne pozycje dochodów i rozcho-dów w 1905 r.

A. Dochody stałe.

Składki od członków rzeczywistych	1624,—
" " ofiarodawców	59,—
Ofiary stałe od fabryk i instytucji	560,— 2243,—

B. Dochody niestałe.

1) z przedstawień	446,93
2) z ofiar i wpływów:	
a) na cele ogólne	1080,14
b) na ochrony	530,13
c) na kolonie letnie	498,25
d) na wsparcia	225,—
e) na pomoc szkolną	39,—
f) na przyt. dla starców	125,80
Razem	2498,32

3) ze skarbonek	113,11
4) proc. od przedstawień teatralnych	32,89
5) proc. z Rady powiat. i od kapitałów	228,19
6) zamiast powinności noworocznych i wielkanocnych	265,40
7) ze sprzedaży tabliczek przeciwzęb.	150,—
8) składki szwalni	249,80
9) wpływ ze składu	8,36 3992,50
Razem	6235,50

10) niedobór	1152,33
11) Wpływy na 2 ochrony fabryk Pel-tzera i Syna i Tow. Akc. „Stradom“ (r. 750) i należność na 1/1 1906 (279,84)	1029,84
Razem	8417,87

C. Dochody na cele specjalne.

1) Wpływ z weksłu ofiarowanego na budowę gmachu własnego	108,15
2) procenty od kapitałów: żelaznego, zapasowego i na kąpiele ludowe	50,—
3) wpływ na kapitał żelazny i zapasowy	100,96 259,11

A. Rozchody bieżące.

Ochrony: № I	1180,844
" " II	1287,29
III (bez życia od 1/VII 1906)	443,81 2911,944
Przytułek dla starców	810,03
Kolonie letnie	650,—
Wydział wsparć	1192,17
Rozdawn. węgla dla instyt. i biednych	305,07
Pomoc lekarska	494,40
Pomoc szkolna	272,19
Wydatki kancel., mieszkanie i inkaso Szwalnia	355,65
Na kapitał żelazny i zapasowy	295,814 100,96
Razem	7388,03
Wydatki na 2 ochrony fabryczne	1029,84
Razem	8417,87

B. Rozchody na cele specjalne.

Złożono na rachunek bieżący	259,11
-----------------------------	--------

Wykaz poszczególny ofiar.

- 1) Stałe ofiary roczne od instytucji.**
Bank Handlowy rb. 100; fabryki Peltzer i syn rb. 100; Motte i S-ka—75, „Częstochowianka”—75; Gelich i Huch—30; Brassa—50; Ginsberg i Kohn—13; „Wulkan”—15; „Warta”—10; br. Markusfeld—10; J. S. Grosmanów—5; „Stradom”—25; browar parowy K. Szwedego—30.
- 2) Ofiary na cele ogólne.**
Od Banku Handlowego z okazji otwarcia gmachu własnego rb. 300; od Tow. Wzajemnego Kredytu rb. 100; do uznania J. Gryziewskiego rb. 300; od Tow. Pożycz.-Oszczędnościowego rb. 15; od sukcesorów Oppenheim rb. 50; za pośrednictwem G. Wolskiego rb. 100; od pp.: Buslera—rb. 3,00, D-ra Drabczyka rb. 2,00; Fitzaszewskiej rb. 5,00, Frenzel—rb. 10,00, J. Grosmana rb. 5,00; ks. Helbicha rb. 1,00; Jabłońskiego rb. 1,00; ks. W. Jakowskiego rb. 100,00; Jacout—rb. 10,00; ks. Jasińskiego rb. 2 k. 50; Koczalskiego rb. 5,00; J. Kozłowskiego rb. 10,00; Nowińskiego rb. 1,00, Smugi rb. 3,00; B. Wareńskiego rb. 5,00, Wyszomirskiego—4,00; zebrane przez pp: Gryziewskiego rb. 15 k. 18; Jabłońskiego—10,35; Jelowickiego 5,80; Koczalską k. 50; Mejerową rb. 4,25; Rozenfelda, Reklewskiego i Zaremę rb. 12 k. 06, razem rb. 1.080 k. 14.
- 3) Ofiary na ochrony:**
Od Tow. Pożycz.-Oszczędnościowego rb. 50,00; od ks. prałata Waberskiego rb. 10,00; zebrane przez opiekunki ochron rb. 262 k. 85; procent od Rady powiatowej dobroczynności rb. 76 k. 78; zwrot kosztów za utrzymanie Olczyków rb. 130 k. 50, razem rb. 580 k. 13.
- 4) Ofiary na pomoc szkolną:**
Od p. W. Szwedowej rb. 10,00; zebrane przez p. E. Jurkowską rb. 29,00, razem rb. 39,00.
- 5) Ofiary na przytułek dla starców:**
Od pensjonarki s. p. Hurkowskiej rb. 100,00, od ks. prałata Lorentowicza 5,00, od p. Poznerowicza 2,00, razem rb. 107,00.

6) **Ofiara na wydział wsparć:**
Za pośrednictwem ks. W. Helbicha rb. 225.
7) **Ofiary na kolonie letnie:**
Od Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego—rb. 150 od br. L. Kronenberga rb. 100; od ks. W. Helbicha rb. 50,00; zebrane: przez panie z okolic Koniepc rb. 190,00, przez ks. Helbicha—37,25; z dzierżby kolonii w Kamienicy rb. 66,00; z wyrobów dzieci 30, razem rb. 498 k. 25.

8) **Ofiary w naturze:**
W. Janina Michalska z Borówna: 10 korcy kartofli. W. Ludwika Ostrowska z Maluszyna 40 kor kartofli. W. Ksiądz K. Jasiński z Dąbrowy Zielonej 6 1/2 korcy kartofli. W.Hr. Julia Potocka z Chrząstow 5 w. kaszy jęczmiennej, 6 w. kaszy jaglanej, 1 maki pszennej, 6 w. maki żytniej, 1 spódnicę, 1 k. tan, 3 spódniczki, 2 kaftaniki, 4 sukienki dla d. i 2 koszulki. Od ziemian gub. Piotrkowskiej za pośrednictwem Piotrkowskiego Tow. Rolniczego 10 korcy kartofli i 5 worków maki żytniej. Od w. cian wsi S-ta Anna i Aleksandrówka p. Wincenta Stacherskiego i p. Szczepana Białaszczyka za posr. W. Heleny Kopeczyńskiej kartofli 10 korcy, kapus 3 kopy, marchwi korzec i buraków 1/2, korea. Od Tow. Rolniczego miejsc. 60 pud. kartofli i 3 kopy kapus

BILANS TOWARZYSTWA.

na d. 31 grudnia 1905 r.

STAN CZYNNY.

Nieruchomość w Kamienicy polskiej	1090,—
Gotówką w kasie Towarzystwa	379,79
W kasie oszczędnościowej i Banku	4206,93

Dłużnicy:

Należy się z weksła, ofiarowanego przez p. L. Zaremę	195,—
Od fabryk: „Stradom“ i Peltzera i Syna	279,84 474,94

Inwentarz:

Kancelaria Zarządu	88,45
Ochrony № I	219,55
" " II	295,97
" " III	100,89
Kuchni tanięj	129,—
Przytułku dla starców	557,71
Kolonii letnich	478,36
Szwalnia	32,40
Pomocy szkolnej	135,—
(10% na amortyzację zmniejsza się)	2008,24 1897,42
Remanent produktów w składzie	40,75
Razem	7900,39

STAN BIERNY.

Majątek Towarzystwa	7900,39
Razem	7900,39

W porównaniu z r. 1904 majątek Towarzystwa zmniejszył się o rb. 1007 kop. 72.

Projekt budżetu na rok 1906.

Dochody:

Składki członków rzeczywistych	1500,—
Składki członków ofiarodawców	60,—
Ofiary stałe od fabryk	560,—
Dochody z przedstawień	500,—
Ofiary jednorazowe	1400,—
Ze skarbonek	100,—
Procenty od przedstawień teatralnych i wielkanocnych	30,—
Ofiary zamiast powinności noworocznych i wielkanocnych	250,—
Procenty od kapitałów	50,—
Ze sprzedaży tabliczek Szwalnia	150,—
Wpływ z 2 fabryk na prowadzenie ochron	2000,—
Razem	5950,—
Niedobór	1350,—
Razem	8200,—

Wydatki:

3 Ochrony	3000,—
2 Ochrony fabryczne	2000,—
Przytułek dla starców	700,—
Kolonie letnie	400,—
Kancelaria i inkaso	250,—
Wsparcia	600,—
Pomoc lekarska	400,—
Węgeli dla biednych i instytucji	250,—
Pomoc szkolna	300,—
Szwalnia	250,—
Na kapitał zapasowy i żelazny	50,—
Razem	8200,—

Protokół Komisji Rewizyjnej.

Na zasadzie § 52 Ustawy Komisja Rewizyjna sprawdziła w roku sprawozdawczym księgi kasowy i główna, bilanse i w ogóle wszelkie dokumenty Towarzystwa i znalazła takowe za każdym razem w należytym porządku. Niniejsze sprawozdanie za rok 1905 wykazuje również zupełną zgodność z księgami i wodami, na zasadzie czego Komisja Rewizyjna przedstawia na zatwierdzenie Ogólnego Zgromadzenia sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1905. Częstochowa, dnia 26 lutego 1906 roku.

Wiewiórowski
Mizler
K. Reklewski.

III. DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA.

I. Zarząd i Zebrania Ogólne.

Zarząd Towarzystwa odbył w r. 1905 dwanaście posiedzeń. Staraniem i kosztem prezesa Zarządu została wydana broszurka z planem m. Częstochowy. Praktycznie wskazówki co do korzystania z pomocy Towarzystwa". Broszurka była rozpowszechniana pomiędzy członkami.
Zgromadzenie ogólne odbyło się jedno zwyczajnie dla rozpatrzenia spraw bieżących i uchwałenia budżetu na r. 1905.

2. Wydział ochron.

Wydział został znacznie powiększony dzięki utworzeniu trzech nowych ochron w drugim półroczu. Jedną z nich № 3 (bez życia) została otworzona na koszt Towarzystwa; dwie inne № 4 i № 5 są warte z inicjatywy i na koszt Akc. Towarzystwa "Pracownicy" i przedsiębiorcy Peltzera i Syłwestra, dla dzieci pracowników fabrycznych. Urządzenie i prowadzenie tych ochron fabrycznych zostało powierzone Wydziałowi ochron.

W skład wydziału wchodzi: członek zarządu p. Dłużniowski, jako przewodniczący; opiekunowie i dhunkli ochron: № 1 pp. Józef Fiuczek, Franciszka Kowalska, Marja Koczalska i Marja Legisówna; № 2 pp. Kazimierz Uchnast, Stanisława Oppmanowa w ciągu roku ustąpiła, Henryka Płodowska i Lusia Wolkowa; № 3 pp. ks. W. Jakowski, Mieczysław Biegański, Emilia Jurkowska i Marja Szwedowa; № 4 pp. Zdzisław Tuwan, Zdzisława Tumanowa, Bartoszowska; № 5 ks. Józef Magott, Róża Bławska, Janina Dębska i Lucyna Graux.

Za przykładem lat dawnych w ochronach staniem opiekunów i opiekunek były urządzane przedmiotami Wielkiejjocy i Bożego Narodzenia święć i choinka dla dzieci. W roku zeszłym opracowa została przez wydział wzorowa instrukcja dla przedmiotów ochron.

Również poświęcono bardzo dużo pracy przy urządzaniu ochron i doprowadzenia ich pod względem zewnętrznym do możliwie wzorowego stanu.

Dochody i wydatki ochron, a zarazem ich działalność podana jest w następujących tablicach:

Dechody ochron:

	№ 1.	№ 2.	№ 3.	№ 4.	№ 5.
Przebieg powia-	156 01	156 01	87 61		
Bięcia za dzieć		130 50			
Bięcia z fund-	1024 83	1000 78	856 20		
W fabryk				646 65	383 19
Razem:	1180 84	1287 29	443 81	646 65	383 19

Wydatki ochron:

	№ 1.	№ 2.	№ 3.	№ 4.	№ 5.
Żywność	411 91	502 10		106 69	63 81
Opł. światła, opł. prasy	28 58	25 51	3 98	28 75	23 00
Ubezpieczenie	1 00	33 47	33 70	28 98	11 20
Ubezpieczenie dozoru, pomocy i służącej.	409 60	357 00	176 50	146 64	108 00
Opł. kuchen	261 90	275 00	90 00	100 00	
Opł. opieszności			24 77	64 01	177 87
Opł. lekarza	19 06	36 29	100 80	168 95	
Inne wydatki	46 39	57 62	14 66	2 68	3 00
Razem:	1178 44	1287 29	443 81	646 65	386 19

Działalność ochron i koszty na jedno dziecko

	№ 1.	№ 2.	№ 3.	№ 4.	№ 5.
Kiedy była otwarta ochrona	1/I	1/I	25/VII	12/IX	10/X
Kiedy była czynna	278	282	99	86	60
Wzrost dzieci w ciągu roku	12884	11160	2945	1950	538
Wzrost dzieci w ciągu dnia	44,4	39,57	30	22,9	9
Opł. lekarza	59	54	49	80	18
Opł. lekarza i pielęgniarki	8	15	15	14	4
Opł. utrzymania jednego dziecka w przyrodniczym wydziale	r. 26,73	r. 26,85	21,20		
Opł. utrzymania jednego dziecka w przyrodniczym wydziale	k. 9,62	k. 9,52			
Opł. utrzymania pensjonarza	r. 70,00				

Koszt węgla spalonego w ochronach № 1, 2 i 3 odniesiono na rozdawnictwo węgla.

Prócz 5 ochron powyższych są jeszcze dla dzieci chrześcijańskich następujące ochrony w Częstochowie: 1—przy fabryce Bieżona na 56 dzieci i 2 ochrony na 75 dzieci u hr. Oskarowej, Tyszkiewiczowej na 75 dzieci i hr. Starzyńskiej na tą samą liczbę. W chwili obecnej więc Częstochowa posiada 8 ochron, w których może się pomieścić 500 dzieci; liczbą to jeszcze zamała dla naszego miasta.

Ochrony Towarzystwa się mieszczą: № 1 na ul. Fabrycznej, № 2 na ul. Teatralnej, № 3 — na ul. Tylniej № 4 i № 5 na ul. Stradomskiej.

3. Przytułek dla starców.

(Przeciwzembraczy).

Przytułek mieści się na placu Wieluńskim w domu, stanowiącym własność Rady Dobroczyń. powiatu Częstochowskiego i oddanym Towarzystwu bezpłatnie na lat 6.

W roku 1905 w przytulku mieściło się 17 do 20 osób. W dniu 1/I 1905 r. było mężczyzn 3, kobiet 14, razem 17. W ciągu roku umarło 8 na uwidz starcy; opuściła 1 osoba; przyjęto nowych 9. W dniu 1/I 1906 r. było mężczyzn 2, kobiet 15.

Wiek osób, znajdujących się w przytulku od 57 lat do 89 lat, średnio 73 lat.

Żadnej zorganizowanej pracy w zakładzie niema. Stoją temu na przeszkodzie złe przeważnie stan zdrowia pensjonarzy i trudność wynalezienia odpowiedniego dla nich zajęcia.

Przy sposobności ponawiamy prośbę, wyrażoną już w sprawozdaniu za rok 1904, aby osoby, interesujące się losami tych wydziedziczonych biedaków raczyły przyjąć Zarządowi z pomocą, przez dostarczenie łatwych robót, jak np. darcia pierzy, sortowania szmat, starego papieru i t. p. co nawet dodatnio może wpłynąć na stan duchowy tych nieszczęśliwych, pozbawionych wszelkiego zajęcia. Ofiary i roboty prosimy kierować do Opiekuna przytulku W. Płodowskiego, Aleja II № 53, lub do Opiekunki W. Waśkiewiczowej, ulica Siedmiu-Kamienic. Przytułek znaczną część dochodu na swoje utrzymanie czerpie ze sprzedaży tabliczek przeciwzembraczych w cenie od rb. 1 do rb. 5, które mogą być nabywane u wyżej wskazanych osób. Polecamy sprawę jaknajczęściej rozpowszechniania tych tabliczek także w naszym parciu Człotów.

Stan funduszów w roku 1904.

Do chód.

Ze sprzedaży tabliczek przeciwzembrac. rb. 150 k. —
Z ofiar (wymienionych w wykazie) " 107 " 80
Ze sprzedaży wozu i papierów " 18 " " 80
Dopłata Towarzystwa " 534 " 23
Razem . . . rb. 810 k. 03

Roz chód.

Pensja służy 80,00
Wydatki na utrzymanie 334,17
Chleb i produkty 364,55
Asekuracja ruchomości 3,76
Tabliczki przeciwzembr. inkaso za ich sprzedaż 27,55
Razem rb. 810 k. 03

W ciągu roku było dni pensjonarskich 5744. Koszt utrzymania 1 osoby dziennie w przytulku, licząc tylko żywność i utrzymanie pensjonarza (bez mieszkania i węgla) wynosił 81003 : 5744 = 14,1 k. (w r. 1904 — 13,83 k.). Koszt roczny utrzymania jednego pensjonarza wynosił rb. 51 kop. 47. Próż tego spalono węgla kor. 120, którego koszt odniesiono na rozdawnictwo węgla.

4. Wydział wsparć.

Wydawanie wsparć odbywało się tak samo, jak lat ubiegłych, a więc wydawano: żywność ze składu, mieszczącego się przy mieszkaniu prezesa zarządu, chleb z piekarni p. Maciejewskiego, węgiel ze składu Towarzystwa, trumny ze składu Komitetu Dozoru kościelnego Św. Zygmunta, mleko dla chorych z mleczarni; wydawanie zaś wsparć gotówką ograniczone do minimum, szczególnie w drugim półroczu.

Obowiązki Członków Wydziału pełnił Członkowie Zarządu: pp. J. Gryźewski, przewodniczący, St. Dłużniowski, ka. W. Helbich i W. Jabłoński.

Wydział odbył posiedzeń 22 w ciągu 6 miesięcy wydawnictwa. Fundusz, budżetem wyznaczony na r. 1905 w sumie 1000 rubli przekroczony został o r. 192 k. 17, co tłumaczy się wiadomą członkom nędzą ludności biednej w roku ubiegłym. W porze letniej i jesiennej od 1/V do 31/X wydawanie wsparć było, jak corocznie, zawieszono. W potrzebach nagłych wsparcia udzielał bezpośrednio prezes Zarządu.

W ciągu roku wydano.

Kwartał	wydatki	wsparcia	Mała pensja	Kaszy	Grochu	Cukru	Herbaty	Chleba	Kartofli	Węgla kor.	obrabowa
I	1360	5800	6790	1700	400	25	4428	—	163	—	—
II	225	1125	1125	250	250	8	1708	—	—	—	—
III	80	315	484	128	16	1	1606	—	—	—	—
IV	660	130	130	116	9	1/16	4504	8000	80	1450	—
Łącznie	2320	7370	7479	2194	675	34 1/16	10800	8000	243	1450	—

Wartość żywności wynosiła rb. 1015 k. 04
trumiem " 119 " 15
Gotówką wydano 20 wsparć (wtm pomoc choremu uczniowi rb. 35) " 57 " 98
Razem rb. 1192 k. 17
Koszt węgla odniesiono na rozdawnictwo węgla.

4. Skład produktów.

Skład mieścił się tymczasowo w dalszym ciągu w mieszkaniu prywatnem prezesa Zarządu J. Gryźewskiego. Skład wydawał biednym żywność w czasie rozdawnictwa w piątki za kartkami Wydziału wsparć, również dostarczał produkty dla przytulku i 6 ochron (5-ciu Tow. i hr. Starzyńskiej) Wydawnictwem zajmowała się Fr. Gryźewska. W d. 1/I 1905 r. było na składzie produktów za r. 49 k. 11, w d. 1/I 1906 — za r. 40 k. 75. W ciągu roku wartość wydanych produktów wynosiła rb. 1101 k. 18; ilość ich następująca:

Mąki — 10022; kaszy — 9084; grochu — 4456, cukru — 1915; herbaty — 48 1/16; ryżu — 576.

W końcu roku otrzymano na wsparcia ofiary w naturze, jak kartofle, mąkę, kaszę, kapustę; te produkty złożone były u p. A. Jabłońskiej, która do połowy marca r. 1906 zajmowała się wydawnictwem.

6. Skład węgla.

W r. 1905 Towarzystwo otrzymało bezpłatnie wagon węgla 110 kor. z kopalni „Saturn“ za pośrednictwem J. W. Kondratowicza. Otrzymano również ofiarę 10 kor. od składu „Halina“ p. Hokego. Próż tego nabyto bądź z ustępstwem, bądź bez, od Warszaw. Tow. 5 wagonów. Składy węgla Towarzystwo miało przy ochronie № 1 (ul. Fabryczna) i przy przytulku, skąd wydawnictwo prowadziły miejscowe zarządy.

Do chód.

Remanent na d. 1/I r. 1905 kor. 128
Otrzymano w r. 1905 " 740
Razem kor. 868

Roz chód.

Dla przytulku starców 120
" ochrony № 1 90
" " " II 90
" " " III 40
" " " IV (odstapiono) 40
" " " V 40
" " " " V 40
" " " " V 248
Remanent na 1/I r. 1905 200
Razem kor. 868

Koszt ogólny węgla w r. 1905 wyniósł rb. 350 kop. 68; część wydatku tego rb. 45 k. 50 zwrócono przez ochrony fabryczne.

7. Pomoc lekarska.

Pomocy lekarskiej udzielał biednym lekarz Towarzystwa dr. L. Wasilewski. Lekarstwa wydawane są bezpłatnie na rachunek Towarzystwa z miejscowych aptek przy ustępstwie 50%.

Dr. Wasilewski udzielał pomocy u siebie w domu, w godzinach przeznaczonych dla przyjęć. Oblężnie chorych odwiedzał w ich mieszkaniu. Dr. Wasilewski był również lekarzem we wszystkich instytucjach Towarzystwa.

Od 1/I 1906 obowiązki lekarza Tow. przejął na siebie Dr. S. Nowak (Aleja 85).

Pomocy chorym na oczy zawsze chętnie udzielał bezinteresownie okulista dr. J. Marczewski.

W r. 1905 leczono biednych przez d-ra Wasilewskiego.

Półrocze	w mieszk. chorych	u siebie	Razem
pierwsze	74	229	303
drugie	45	128	173
Razem	119	357	476

Lekarstw w 1905 wydano 1270, koszt jednego lekarstwa 27½ kop.

Koszt pomocy.

Wynagrodzenie lekarza	rb. 100 k. —
Zwrot kosztów za dorożki	„ 25 „ 50
Koszt lekarstw	„ 348 „ 25
Koszt wysłania i umieszczenia obłąkanej w Tworkach	„ 20 „ 65
Razem	rb. 494 k. 40

8. Wydział szwalni.

(Rozdawnictwo bielizny i odzieży).

Prowadzony był jak w r. 1904. Zarząd wydziału stanowią: pp. Emilja Jurkowska, przewodnicząca, Roberta Basińska, Marja Bezowa, Helena Biernacka, Julja Piasecka, Helena Rejmanowa, Stanisława Troczyńska i Wanda Troczyńska.

Posiedzenia szwalni odbywają się w każdy Poniedziałek od 6 do 8 wieczorem w lokalu ochrony II, a rozdawnictwo w pierwszy poniedziałek miesiąca.

Obrót szwalni wynosił w r. 1905:

Dechody.

Remanent z r. 1904	rb. 49 k. 15
Składki uczestniczek	„ 249 „ 30
Razem	rb. 298 k. 45

Rezerwy.

Wydano na zakup. materiał.	rb. 295 k. 61½
Pozostało na d. 1/1 1906	„ 2 „ 83½
Razem	rb. 298 k. 45

W r. 1905 uszyto bielizny i odzieży	szt. 438
Remanent z r. 1904	„ 22
Razem	szt. 460

Rozdano w r. 1905	szt. 448
Pozostało na d. 1/1 1906	„ 12
Razem	szt. 460

Oprócz odzieży nowej była rozdawana używana, ofiarowana przez pp. Biegańską, Biernacką, Cieślkową, Rydzewską i Szaniawską.

9. Pomoc szkolna.

Pomoc szkolna polegała na udzieleniu lekcji w godzinach popołudniowych (po skończeniu zwykłych lekcji od 3-jej do 5-jej pp.) dzieciom biednym w szkołach pp. Pomianowskiego, Chojnackiej i Wigurskiej, którzy zaofiarowali bezpłatnie lokal, utożsya i opiekę. Do pierwszej szkoły uczęszcza 45 chłopców (w tym roku otwarto jeszcze oddział na 35 dzieci); do p. Chojnackiej—45 dziewczynek, a do p. Wigurskiej—60 chłopców i dziewczynek.

Nauczyciele udzielają lekcji bądź bezpłatnie (Bogusławski, ks. Matuszewski, ks. Zawadzki, pp. Bogusławska, Golanówna, Nofer, Szanszer i Witkoszewska), bądź z ustępstwem znacznym. Dzieci zupełnie biedne otrzymują od Towarzystwa podręczniki i materiały piśmienne. Pomocą szkolną z wielką gorliwością zajmuje się p. E. Jurkowska. Wydatki na pomoc szkolną w ciągu 10 miesięcy wyniosły rb. 27 kop. 19.

Projekt Komitetu szkolnego i instrukcji dla niego, zaaprobowany na ogólnym zgromadzeniu w r. ub. nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia władzy.

10. Kąpiele ludowe, biblioteka, czytelnia i biuro pośrednictwa pracy.

Sprawa kąpeli ludowych nie posunęła się z powodu braku placu.

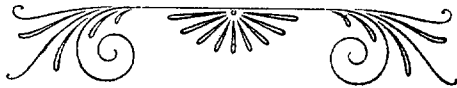
Starania, czynione w r. ub. aby otrzymać część placu od straży ogniowej na rogu ul. Tylniej i Kowalskiej nie odniosły skutku.

Biblioteka i czytelnia zostały zatwierdzone w r. i, na skutek odezwy w „Dzienniku Częstochowskim“ zaczynają napływać ofiary w książkach i gotówce. Niniejszem ponawiamy prośbę o nadsyłanie ofiar. Biuro pośrednictwa pracy, zaaprobowane na ogólnym zgromadzeniu w r. ub., nie uzyskało jeszcze zezwolenia władzy.

UWAGA. Sprawozdanie Wydziału kolonii letniej będzie ogłoszone oddzielnie.

Częstochowa 12 Maja 1906 r.

ZARZĄD.



Lecznica. Dowiadujemy się, że lekarz d-ta tutejszy p. Michał Grejniec otrzymał pozwolenie władz wyższych na otwarcie lecznicy chorób zębów i jamy ustnej. Konsultantem lecznicy będzie dr. M. Michałowicz.

Z fabryki Pelzerów. Wczoraj fabryka nie była czynną; do strajku przystąpili też robotnicy z nocnej zmiany. Pomiędzy administracją a robotnikami wczoraj jeszcze nie nastąpiło porozumienie. Strajk ma przebieg spokojny.

Strajk w introligatorniach. T. zw. zszywacze i składacze książek w introligatorniach częstochowskich zażądali poprawy warunków i żądania swoje poparli strajkiem. Właściciele zakładów przysłali do strajkującymi do porozumienia.

Prośba terminatorów. Terminatorzy intro-ligatorsey w d. 20 b. m. zwrócili się do swych majstrów z następującymi żądaniem: 1) aby terminatorów majstrów nie wzywali do pracy prywatnych, 2) aby dzień pracy wynosił 10 i pół godziny, 3) aby po pierwszym roku terminu za życie, w drugim roku dopłacono po 1 rb. tygodniowo, a w trzecim po 2 rb.

Wybuch. Wczoraj wieczorem o godz. 9 m. 20 w pobliżu dworca kolei warsz.-wied. przy furtce prowadzącej do ogrodu kolejowego ktoś rzucił pocisk, który wydał huk podobny do wybuchu bomby. Wśród przechodniów powstała panika.

Z Towarzystwa higienicznego.

Staraniem miejscowego Tow. hyg. odbyły się w bieżącym roku następujące odczyty: d-ra Michałowicza: 1) o powietrzu, 2) drobnoustrojach, 3) o grznie 4) o higienie skóry i odzieży, 5) o pokarmach i odżywieniu, d-r. Nowaka: 6) o alkoholizmie; d-r. Marczewskiego 7) o ospie, 8) o oku, i 9) o jaglicy. Odczytów wysłuchało około 3000 osób, z tych 2416 nie członków towarzystwa. Z dniem 12 b. m. nastąpiła przerwa w odczytach, wygłaszanych w Częstochowie, natomiast Tow. hyg. przeniosło swą pożyteczną działalność poza granice miasta naszego. Powyższe odczyty będą powtórzone w Kłobucku, Kamieniu Polskiej i innych okolicznych miejscowościach.

Pierwszy pozamiejscowy odczyt odbył się dnia 20 b. m. w sali fabrycznej w Rakowie. D-r. Marczewski mówił „o wzroku i jaglicy“ którego z zajęciem, zadowoleniem i „pożytkiem“ wysłuchało 115 obecnych osób. W czwartek 24 b. m. tamże wywodził odczyt d-r. Michałowicz „o trawieniu“.

Jedną z wielu bardzo trudności napotykaną przez Tow. stanowi brak sali odczytowej, a specjalnie teraz, gdy Lutnia nie posiada swego dawnego, a jedynie odpowiedniego lokalu. Sądymy, że Zarząd Tow. zakrznie się energicznie nad zdobyciem środków na wybudowanie własnego gmachu, w czem mieszkańcy Częstochowy poparcia nie odmówią.

Kiedy narazicie wszelką pracę społeczną u nas będzie mogła się oprzeć na poparciem moralnym i materyalnym ogółu?

Obecnie działalność jest złożona na karb nielicznych jednostek które pomimo wyteżonej pracy, napotykają na brak poparcia ogółu. Życzymy z głębi serca wytrwałości i powodzenia w pożytecznej pracy popularyzowania niezbędniejszych wiadomości za pomocą treściwych i dostępnych odczytów, jak również praktycznej działalności na polu higieny, która dużo pracy ze strony towarzystwa wymagać będzie.

Z różnych stron.

— Zmiana w Agencji. Redaktor „Więsnika Finansów“ dziennika poświęconego handlowi przemysłowi, dyrektor agencji petersburskiej telegraficznej Miller mianowany został członkiem Rady ministra skarbu, agentem ministerjum skarbu na Prusy i Austro-Węgry.

— Śmierć w nurtach rzeki. Niejaki Bolesław Karczewski z Będzina, który w areszcie w Krakowie przebywał od dnia 29 kwietnia, celem stwierdzenia tożsamości osoby w ubiegły piątek wyłamał kratę w oknie aresztu, i ująwszy w rękę jedną ze sztab żelaznych z kraty, wskoczył na ulicę. Spotrząziony przez żołnierzy policyjnych, którzy puscili się za nim w pogoń, Karczewski w ucieczce wskoczył do Wisły, chcąc rzekę przepłynąć, siły go jednak opuściły w połowie drogi i w oczach publiczności utonął. Ciało nieszczęsnego topielca wydobyto z Wisły opodal młynów Barucha.

Stan wojenny w Królestwie.

„Russkoje Słowo“ donosi, że nowomianowany minister spraw wewnętrznych, Stołypin, na zapytanie generał-gubernatora warszawskiego odpowiedział, że nie widzi przeszkód do natychmiastowego zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskim.

Sensacyjna książka.

Wkrótce w Petersburgu ogłoszone będą sensacyjne rawelacje o wojnie rosyjsko-japońskiej w książce p. t. „Epopoja mandzurska“. Książka wyjdzie pod redakcją ks. Obolskiego, i ma wykazać prawdziwe przyczyny wojny z Japonią i lęski rosyjskiej.

Krwawe zajście w Krakowie.

W poniedziałek w Krakowie ogodz. 3-ciej po poł. z jednej z restauracji przy ul. Szewskiej wyszedł jakiś młody mężczyzna pijany. Widząc go policjant chciał jegomością usunąć z drogi w sposób brutaly i odprowadzić do aresztu; mężczyzna ów jednak stawiał upór i podobno znieważył czynnie policjanta. Wtedy policjant dobył szabli i zadał opornemu dwie głębokie rany, przecinając mu głowę i rękę poniżej łokcia. Następnie silnie broczącego krwią mężczyznę i śniającego się z upływu krwi, wśród ogromnego zgiewowiska odprowadził policjant na odwach, a w drodze, gdy tłum chciał aresztowanego odbić policjant ów całą szablą dwóch przechodniów, poczem przy pomocy patrolu wojskowego odprowadził wszystkich trzech rannych na odwach, gdzie wezwano pogotowie ratunkowe.

Tymczasem do koła odwachu zebrały się tysiączne tłumy, wśród których krążyły przesadne wieści o zabiciu trzech ludzi przez policję; zaś kilkunastu pieszych i kilku, konnych policjantów z przesadną energią harcowano wśród tłumów, przyczem aresztowano kilka osób i wsadzono do odwachu.

Po godzinem opatrywaniu rannych pogotowie odwiozło najciężej rannego (podobno jakiegoś malarza pokojowego) do szpitala, resztę zaś po rozjeździe się zbiewowiska odstawiono do aresztu. Mimo to tłumy ludu zbierały się do samego wieczora. Podczas popisów ulicznych jeden z odważniejszych policjantów konnych runął na bruk, co wywołało huczną wesołość i zadowolenie wśród zebranych.

Po sprawdzeniu szczegółów zgodnie z opowiadaniem naocznych świadków pokazało się, że policjant ów nie miał najmniejszego powodu do użycia broni i rąbania w tak dziki sposób na prawo i na lewo. Pogotowie stwierdziło parę ciężkich porażeń.

Duma Państwowa.

PETERSBURG, 22. TAP. W środę odbył się w Dumie posiedzenie wydziału sprawdzania pełnomocnictw.

PETERSBURG, 22. TAP. Otwarto 3 zjazd delegatów związku równouprawnienia żydów. Przewodniczący członek Dumy państwowej Winawer. Chodzi o utworzenie frakcji parlamentarnej posłów-żydów w Dumie. Przybyło na zjazd przeszło 150 delegatów.

PETERSBURG, 22. TAP. Przyjechało tu z wologodzkiej gubernii paru „chodoków“, celem złożenia Dumie petycji o potrzebach włościan.

POLTAWA, 22. TAP. Włościanie z miasteczka Bumierowki, którzy ucierpieli od gwałtów strażników, proszą telegraficznie prezesa Dumy o obronę ich przed samowolą.

POLTAWA, 22. TAP. Pozbawieni pracy robotnicy kolejowi wysłali depeszę do Dumy z żądaniem całkowitej amnestji dla wszystkich uwolnionych za udział w ruchu i przyjęcia wszystkich napowrót na służbę.

SYMBIRSK, 22. TAP. Zebranie obywateli sybirskich posłało do prezesa Dumy telegram, w którym oświadcza, że odpowiedź Dumy na mowę tronową jest wyrazem żądań kraju, że kraj poprze te żądania.

Mowa Chrystowskiego.

Podczas rozpraw nad interpelacją do ministra spraw wewnętrznych poseł polski Chrystowski wygłosił następującą mowę:

„W imieniu całego naszego koła gorąco popieram postawioną na porządku dziennym interpelację.

My, polacy, cierpimy od podwójnego ucisku: od ucisku cywilnego i od ucisku narodowego.

U nas uważane jest za przestępstwo nie tylko to, co i u was, t. j. miłość i dążenie do wolności, ale także to, co u was jest popierane, t. j. obrona godności narodowej. Nasze więzienia przepelnione są kwiatem młodzieży i najlepszymi z włościan. Obok tych, którzy stanęli do walki o wszechludzkie prawa, znajdują się i ci, którzyby całą winą spolega jedynie na tem, że stanowiący na gruncie swobod nadyanych przez manifest październikowy, uważali za możliwe domagać się wprowadzenia o czystego języka polskiego do tych instytucji, z których go dotychczas wypędzano, a mianowicie, do instytucji samorządnych gminnych, sądu i szkoły.

Jest jeszcze rodzaj więźniów, którym mówiono, że przeciwko nim niema oskarżenia, ale że niedogodnym byłoby pozwolić im żyć na wolności, ponieważ ze względu na skład swego umysłu są oni nieprawnomyślni.

Do tej kategorii należą również ci, w których postępkach władze sądowe nie dostrzegły cech przestępstwa, lecz którzy pomimo to pozostawali pod dozorem na zasadzie stanu wzmocnionej ochrony.

W takich wypadkach pozostawienie pod dozorem jest bazterminowe, gdyż czas zamknięcia uwiezionych jest niewiadomym.

Taki stan dla samych więźniów, dla ich krewnych i dla wszystkich wogóle ich bliskich równoznacznym jest z uwiezieniem bez końca.

Czas już, aby nastąpił koniec tych uprawnionych gwałtów. Proponuję nie tylko podtrzymać solidarnie poczynione wnioski, lecz chęci i starań swych dołożyć, aby nie miały ani jeden dzień bez podobnych wniosków.

Niechajże to będzie codzienną naszą modlitwą, niezbędną do uspokojenia naszych sumień; aby zaś mózdz się upewnić, że nie opuścimy ani jednego dnia, proponuję niezależnie od tego, jakie będą rezultaty wnoszonej dziś interpelacji, wnieść interpelacje takie w analogicznych wypadkach codziennie.

Posel przed sądem.

Posła Czesława Jankowskiego pociągnięto do odpowiedzialności przed sądem koleżeńskim za umieszczenie w „Kurjerze Litewskim“ ostrej krytyki deklaracji Harusiewicza.

Z prasy rosyjskiej.

Z najbardziej wiarogodnych źródeł donoszą do „Wieku XX“, że sprawa a m n e s t j i dla więźniów politycznych rozwiązana została pomyslnie. Jak twierdzą, amnestja będzie nie zupełna. Prezes Rady ministrów I. L. Goremykin, również jest, zdania, że całkowitej amnestji dać nie podobna. Tegóż samego zdania jest hr. Witte.

Od niedzieli w stolicy i w Peterhofie cała rozmowa dygnitarzy państwowych toczy do koła jednego—odpowiedzi Dumy na mowę tronową. Wszystkie inne sprawy zesły na plan ostatni. Dygnitarze podczas rozmowy gorąco kowali się bardzo, nazywając odpowiedź Dumy „zuchwałą“.

Telegramy.

PETERSBURG, 22. TAP. Ich Cesarskie Moście z Dziećmi i Wielkim Księciem Dymitrem Pawłowiczem na statku „Dozornyj“ odjechali po południu z Peterhofu do rejdru Kronszadzkiego, gdzie obserwowali odjazd jachtu cesarskiego „Standart“.

PETERSBURG, 22 TAP. W Gacznynie w obecności Najwyższej odbyła się parada cerkiewna pułku leib gwardji kirasjerów Cesarzowej Marii Teodorowny z powodu święta pułkowego.

PETERSBURG, 22. TAP. Rada państwa doręczyła za pośrednictwem zarządu Dworu dla złożenia Monarsze adres z odpowiedzią na mowę Tronową z najpoddańszem pismem prezesa. Adres Rady został przedstawiony Monarsze.

PETERSBURG, 22 TAP. Książę Kudaszew mianowany został nadzwyczajnym posłem w Kopenhadze.

PETERSBURG, 22. TAP. Z rozporządzenia głównego zarządu do spraw rolnictwa utworzonych zostanie 1200 działków czynszowych w sześciu majątkach rządowych i czterech leśnictwach, celem oddania w dzierżawę włościanom bezrolnym i małorolnym. Wielkość działków—sześć do dziesięciu dziesięcin. Na dzierżawców powołani będą kandydaci przy udziale pełnomocników gminnych.

MOSKWA, 22. TAP. Członkowie Rady państwa którzy powrócili do Moskwy: Krestnikow i Szipow oznajmili, że Rada państwa na jakiś czas zrzeka się inicjatywy prawodawczej na korzyść Dumy, celem uniknięcia konfliktu.

WARSZAWA, 22. TAP. Wczoraj na ul. Wroniej zabity został wystrzałem z rewolweru piekarczy Zybcer. Sprawcy ukryli się.

JEKATERYNOSŁAW, 22. TAP. Znany działacz ziemski Kunc i doktor Krancfeld zostali powtórnie aresztowani w Aleksandrowsku i zesłani będą na północ.

WENDEN, 22. TAP. Wystrzałem z rewolweru zabity został podczas jazdy na rowerze karłaski pisarz gminy Lepin. Podejrzewają o zabójstwo uwolnionego niedawno więźnia, przeciwko któremu Lepin świadczył.

TEODOZJA, 22. TAP. Wczoraj o 11 w nocy zabity został naczelnik stacji Jakowenko, powracający po odejściu pociągu do swego mie-

szkania. Strzelano z ogrodu kolejowego. Kula trafiała w skron. Zabójca ukrył się.

BATUM, 22. TAP. Kiedy konsul amerykański Stuart powracał z wizyty do domu, na letnim mieszkaniu, na siódmej wioście od miasta wypadli z krzaków napastnicy i poczęli strzelać, raniąc go śmiertelnie. Konsul zmarł po dwóch godzinach. Nie mógł on w ciemnościach rozpoznać złooczyńców. Sledztwo rozpoczęło.

BAKU, 22 TAP. Partja „kadeków“ odmówiła udziału w dalszej kompanii wyborczej, o czem oznajmiła centralnemu komitetowi.

Przeniesienie ciała zabitego kandydata kadetów Jakowlewa do soboru św. Aleksandra Newskiego z zamiarem odprawienia nabożeństwa żałobnego, zostało przez generał-gubernatora zabronione, w celu uniknięcia demonstracji.

TYFLIS, 22. TAP. Na powiększenie pensji pracujących na kolejach zakaukaskich otrzymującym rocznie mniej niż 600 rubli wyznaczono sumę 540,000 rb.

CZYTA, 22. TAP. Rozpoczęto rozpatrywanie sprawy generałów: Cholszczewnikowa i Rumszewicza, oskarżonych z art. 51, 100 i 173. Świadków wezwano 50. Sprawa potrwa cztery dni.

LODEN, 22. TAP. Wczorajszy wybuch bomby nastąpił wypadkowo przy urządzaniu fejerwerku, którym ludność chciała uświetnić powtórne wybranie posła.

TOKIO, 22. TAP. W tych dniach będzie ogłoszoną urzędowo nominacja Komury na posła w Londynie.

BIAŁYSTOK, 22 TAP. Na starym ementarzu przy ul. Surażkiej, tłum młodzieży strzelał do celu. Patrol usiłował aresztować strzelających. Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której dwóch żołnierzy z patrolu zostali ranieni. Z półrocz tłum jeden zabity, dwóch raniono.

POŁTAWA, 22. TAP. Na zasadzie okólnika ministerjalnego odmówiono zapasowym wy-

dania zapomóg. Wśród zapasowych daje się zauważyć wzburzenie. Gubernator otrzymuje mnóstwo podan od zapasowych o wydanie zapomóg na poprawę zrujnowanych gospodarstw.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Panu L. na Częstochowie.** Nie zgadzamy się na to wszystko, co sz. pan zarzuca tym dwóm „obywatelom“ z Częstochówki. Ma pan szusność, że nie będą sami pokrzywdzeni, powinni oni być ujęci złodziejów pozostawiać policji, do której taki obowiązek bezpośrednio należy. Ale nie można ich znów za to potępiać, gdyż zlodziejstwa nie wypadła pod żadnym względem tolerować. Wystąpili oni tylko w niewłaściwej dla obywateli roli, co też odpowiednio zaznaczyliśmy. Pozatem zgadzamy się, że wszelkie samosady nie powinny mieć miejsca, gdyż jednym z najtrudniejszych zadań, jest być sprawiedliwym sędzią, a w samosądach zazwyczaj biorą udział ludzie niepowołani.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.						Od strony Sosnowca do Warszawy.					
№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas	№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,43	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pośpieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pośpieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu
	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
37	Zwyczajny	12,—			Miejscowy w nocy	38	do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

Cieplie Trenczyńskie

na WĘGRZECH w Karpatach, z osadą słowacką, zjazd porozumieć się łatwo. Od stacji kolejow. Teplá-Trenczyn - Teplitz 20 min. do zakładu

Dyrekcja rozsyła prospekty i przyjmuje zamów. na mieszkania. Wy-czerpująca broszura polska do nabycia w cenniejszych księgarn.

Słynne termy siarczane 36—42° C., zbawienne w gościcu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach po złamaniach itd.

Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muł siarczany.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „PENSION“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron; pokój i kąpiel bez wikt 3 kor. — Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.

Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 294-5-2

ZAKŁAD
KOTLARSKO-MECHANICZNY
wyróbów miedzianych i żelaznych
JÓZEFA SZWAKOPFA,
z dniem 14 Maja, został przeniesiony na
ulicę **TEATRALNĄ** № 11
róg II Alei, dom Nowackiego.

Apteka pod Jasną Górą

poleca: „Derming“ od Piegów, siolek 50 kop. Wodę na porost i wzmocnienie włosów i płyn na odcski. 295—20-3

Mei Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9. w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

31 FLORJANSKA 31 Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów wraz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami poleca się P. T. Publiczności, prosząc o liczne odwiedziny Z poważaniem **L. Aksman**

D RUKARNIA

F. D. Wilkoszewskiego w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38. *****

Wykonują wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.



Drobne ogłoszenia:

Sklep kolon.-spożywczy

do sprzedania, z powodu nie możności prowadzenia swoich interesów. Wiadomość: ul. Warszawska 33, w sklepie. 299-6-1

Zawiadomienie.

Przy młeczarni M. Owsianej, Aleja 2-ga № 23, dostać można codziennie Mleka słodkiego na szklanki, kwaśnego na porcje. Na żądanie gorące kartofle, kawa, herbata, kakao, jaja. 314-1-1

Sklep

korzystny do sprzedania zaraz. Wiadomość w Redakcji. 213-3-1

Sprzedam

magiel.

Ostatni Grosz, Józef Dera. 271—3-2

Były uczeń 6 klasy

Poszukuje korepetycji

za obiady. Wiadomość w Redakcji, pod „Uczeń“. 315-1-1

Letnie i zimowe

mieszkania w parku tuż przy st. Poraj, zaraz do wynajęcia. Miejscowość piaszczysta, las i kąpiele rzeczne. Wiadomość: Poraj-Marysisek. 246—